Nr. 34. Nr. 34.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 8.
Zachód o godz. 7 min. 45.

Wtorek, dnia 14. maja 1872.

W kalendarzu rzymskim: Bonifacego b.
W kalend. słow: Dobiesława.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 31. maja.

Wczoraj odbywało się w Szwajcaryi głosowanie powszechne nad przyjęciem proponowanych reform konstytucyi przez „tak“ i „nie“. Wynik dotąd niewiadomy.

O powstaniu Karlistów w Hiszpanii nie mamy także jeszcze pewnych wiadomości. Zdaje się przecież, że powstańcy nie znikli jeszcze całkiem z pola walki.

We Francyi pisma republikańskie wszelkich odcieni przyjęły mowę jenerała Chanzy powiedzianą przy objęciu przewodnictwa lewego centrum z wielkim zapałem. Wrażenie, jakie zrobiła mowa ks. Audiffret-Pasquier w całym kraju i wytoczenie procesu marszałkowi Bazaine oznaczają powszechny zwrot opinii przeciw Bonopartyzmowi, którego wzmagania się lewica jeszcze nie dawno bardzo się obawiała. Umysły znajdują się w krytycznym stanie przejścia, pozbawiając się nie jednéj zmory i szukając nowego skupienia. W Wersalu żywo nad tém mianowicie pracują, ażeby rozdwojenie, jakie wywołało drugie czytanie prawa o Radzie stanu pomiędzy p. Thiersem a większością Izby, na powrót załagodzić u władzy wykonawczéj mianowanie radzców stanu wedle listy przez Zgromadzenie ułożonéj zapewnić. Wreszcie nie potwierdza się dotąd wiadomość przez dzienniki podana, żeby minister wojny Cissey podał się do dymisyi. Zgromadzeniu narodowemu przedłożono żółtą księgę, zawierającą akta dyplomatyczne odnoszące się do rokowań z Anglią o traktat handlowy. Zawiera ona w ogóle 37 dokumentów, sięgających od lipca 1871 do kwietnia 1872.

Anglia ciągle jeszcze zajęta sprawą Alabamy, która dla odmiany znów się nieco zaciemniła.

Pisma niemieckie i włoskie rozprawiają dotąd o projektowaném poselstwie kardynała ks. Hohenlohe przy Stolicy Apostolskiéj, lecz nie podają niczego, coby sprawę lepiéj wyjaśniało jak przytoczona przez nas w ostatnim numerze nota z Correspondance de Genève. Świat katolicki obchodził wczoraj ośmdziesiątą uroczystość urodzin Ojca św.

Wiadomości urzędowe.

Król. inspektor budowli kolejowych Suche w Toruniu przeniesiony został do Tylży.

Rada państwa austryacka.

Przerwane na czas wyborów i czynności sejmu czeskiego posiedzenia Rady państwa austryackiéj rozpoczęły się na nowo 7 maja. Skład téj Rady zmienił się o tyle, iż zamiast 25 przybyło teraz 40 posłów z Czech, należących do stronnictwa centralistycznego. Tym sposobom liczy to stronnictwo w ogóle 109 głosów i dysponuje większością dwóch trzecich. Obejdzie się więc zupełnie bez poparcia innych stronnictw do przeprowadzenia wszelkiego rodzaju postanowień a mianowicie zmian konstytucyi, do jakich przed wyborami czeskiemi potrzebowali pozyskać głosy Polaków, południowych Słowian lub federalistów. Ażeby je więc sobie zapewnić, musieli dotąd wchodzić w porozumienia z innemi stronnictwami i przyobiecywać im jakieś koncesye. Tym sposobem przyrzekali jeżeli nie wszystkim wymaganiom Polaków w ich rezolucyi zawartym, to przynajmniéj pewnéj części zadość uczynić. Postanowienie delegacyi galicyjskiéj sprzedania swoich głosów rządowi centralistycznemu za ustawę o wyborach bezpośrednich z konieczności (Nothwahl-Gesetz) i wejście w targi z rządem, skłoniło Dalmatyńców do ubieżenia delegacyi polskiéj i do zawarcia układu z ministerstwem. Dalmatyńcy wezwani do porozumień, spotkawszy w przedpokoju u pana Laszera deputacyą naszéj delegacyi wychodzącą z targu od tegoż ministra, zdecydowali się ubiedz Polaków i zamiast dopuszczenia, aby Polacy sprzedali za ustępstwa dla Galicyi tak Dalmatyńców jak inne stronnictwa opozycyjne w Radzie i państwie, woleli Dalmatyńcy dla Dalmacyi sprzedać Polaków. Targi z Polakami były jedynie podstępem zręcznie użytym, ażeby Dalmatyńcy za mniejszą cenę dali swoje głosy ministerstwu przy głosowaniu nad Nothwahlgesetz.

Niemcy złapawszy tym sposobem Polaków w pułapkę, nie widzieli już potrzeby przystawania na ich żądanie i okrawali coraz bardziéj rezolucyą galicyjską lubo jéj całkiem nie odrzucali, bo nie byli jeszcze pewni, czy pomimo wszelkich gwałtów i bezpraw pomyślnie dla nich wypadną wybory w Czechach. Kiedy w skutek nich pozyskali centraliści przeszło dwie trzecie głosów w Radzie państwa, czyżby delegacya galicyjska mogła jeszcze być tak naiwną, ażeby sądzić, że rząd i Rada państwa jakiekolwiek im zrobią koncesye i choć te przyzna im ostatecznie punkta z rezolucyi, na które już przystała? Lecz choćby ich udzielić chciała, to „dla Galicyi jest przyjęcie elaboratu czystém niepodobieństwem, powiada Gazeta Narodowa“. Gdyby nawet chciał się kto zgodzić na tę ulilitarną politykę, iż przyjąć choćby ułamki rozulucyi sejmowéj a wywalczenie dalszych żądań pozostawić późniejszemu czasowi i przyjaźniejszym okolicznościom, to jednak kwestya finansowa stanowi nie przepartą zaporę w przyjęciu elaboratu wydziału konstytucyjnego. Przy téj kwocie, jaką elaboratu przeznacza dla Galicyi, niepodobieństwem jest opędzić tych spraw, które z téj kwoty opędzone być mają. W saméj rubryce oświaty okazałby się tak wielki deficyt, że potrzebaby zwinąć wszystkie seminarya nauczycielskie, a tylko jedno we Lwowie pozostawić. Narażałoby się przez to całą przyszłość kraju na szwank i nie wynagrodziłyby tego te drobne, wątpliwéj wartości ustępstwa autonomiczne, zawarte w elaboracie. A podobne niedobory okazałyby się i w innych gałęziach administracyi krajowéj. Gdyby nawet w jakiéjś rubryce można co zaoszczędzić, to wedle uchwał elaboratu nie można użyć téj oszczędzonéj kwoty na inne rubryki wydatków, „w którychby się wielki niedobór okazał.“

„Wzięła to pod rozwagę delegacya galicyjska jeszcze przed odroczeniem Rady państwa i postawiono w kole polskiém wniosek, ażeby w razie, gdyby Wydział konstytucyjny opierał się przy swoim wymiarze finansowym, cofnąć rezolucyą sejmową z teraźniejszéj sesyi a wywalczenie całości téj rezolucyi zostawić późniejszym czasom i późniejszym stósunkom. Koło polskie postanowiło nad tym wnioskiem rozpocząć rozprawy i przeprowadzić uchwałę dopiero po ponownem Zebraniu Rady państwa i zapewne w téj chwili przystąpiło już do tych rozpraw. Jakie uchwały zapadną, wątpić prawie nie można. Konieczność zmusza koło polskie do uchwalenia cofnięcia rezolucyi i zapewne cofną ją wtedy, gdy w Izbie przeprowadzone będą rozprawy i przyjęty wniosek Wydziału konstytucyjnego co do wymiaru kwoty rocznéj dla Galicyi. Czy po cofnięciu rezolucyi delegacya galicyjska ustąpi z Rady państwa, tego jeszcze przewidzieć nie można, powiada Gazeta Narodowa. Równie w polityce jak w boju wszystko zależy od upatrzenia i wyzyskania z decyzyą i energią stósownéj chwili. Wspominaliśmy przy innéj sposobności, że po dwa razy Galicya a mianowicie jéj sejm i delegacya miała sposobność przez stanowcze i solidarne ze Słowianami przeciw centralistom wystąpienie zdobyć dla siebie i dla nich daleko sięgające koncesye. Gdyby była w marcu r. 1867 połączywszy się solidarnie z federalistami oświadczyła, że nie wyśle delegatów do Rady państwa cyslitawskiéj, lecz do wspólnéj z Translitawią delegacyi, byłaby mogła zdobyć dla siebie i dla każdéj narodowości austryackiéj podobne stanowisko, jakie pozyskały wtedy Węgry. Gdyby delegacya galicyjska w grudniu r. 1871 porozumiawszy się z federalistami wręcz wypowiedziała, że nie uda się do Rady państwa, dopóki przeważna większość jéj członków i ministerstwo nie da jéj niewątpliwéj rękojmi, że rezolucyą bez zmiany w prawo zamieniona zostanie: — albo byłaby to osiągnęła, albo byłaby zmusiła ministerstwo obecne ustąpić od steru i zrobić miejsce niezwłocznie jakiemu do Hohenwarthowego podobnemu ministerstwu. Tymczasem Galicya miską soczewicy dała się wyprowadzić w pole, brnęła za nią coraz głębiéj w błoto i ciągnęła całą Austryą za sobą. Jeżeli nie chce pójść za nią w przepaść wraz ze wszystkiemi ludami Austryi, to niech stanie i na męzkie zdobędzie się decyzyą.

W obec dzisiejszéj większości w Radzie państwa i obecnego ministerstwa nie zdoła żadną uległością odwrócić od siebie bezpośrednich wyborów do Rady państwa a w skutek tego zupełnéj utraty swéj autonomii. Jeżeli więc Rada nie przyjmie wszystkich punktów rezolucyi, to niech delegacya pokaże przez wystąpienie z niéj, że nie dla braku rozumu stanu i męzkiéj woli dotąd nie zrywała z Niemcami, ale ażeby pokazać wszystkim stronnictwom i ludziom dobréj woli, że z centralistami żadna zgoda nie jest możebną.

Opuszczając Radę państwa i odzyskując zupełną wolność działania, niechaj już rezolucyą jako półśrodkiem więcéj się nie zadawalnia, niechaj przyjmie całkowity program federalistów, niech więcéj do Rady państwa nie wraca i tylko do wspólnéj z Węgrami delegacyi posłów wysyła. Rada państwa niech pozostanie reprezentacyą tylko prowincyi całkiém niemieckich, jakiemi są arcyksięstwa austryackie, Solnogrodzkie, Tyrol i północna połowa Styryi. Przyznawszy zaś Rusinom odrębność i autonomią np. taką, jaką ma Kroacya w Węgrzech, niech Galicya zażąda obok prowincyonalnych sejmików dla księstwa halickiego, krakowskiego, Bukowiny i Szląska polskiego wspólnego sejmu we Lwowie dla tych wszystkich ziem ruskopolskich, równorzędnego sejmowi węgierskiemu i Radzie państwa, a porozumiawszy się z innymi Słowianami i federalistami Austryi i zobowiązawszy się do solidarnego z nimi postępowania, niech zażąda wspólnego także sejmu w Pradze dla Czech, Morawii i Szląska czeskiego i wspólnego w Lublanie dla Słowian południowych, mianowicie dla południowéj Styryi, Karyntyi, Krainy, Pomerza, Istryi i Gorycyi. W takim razie usuną Polacy niebezpieczny dla Austryi dualizm, utworzą pięć grup Stanów równorzędnych, opartych na narodowości i prawach historycznych, mających swój wspólny organ we wspólnych z Węgrami delegacych i ukonstytuują Austryą, zdrową i silną jako państwo federacyjne bez gwałtownych i radykalnych zmian, nie naruszając w niczem niczyich praw i organizacyi. Takiém wystąpieniem zyskaliby Polacy od razu serca i poparcie Rusinów i wszystkich ludów austryackich, a mianowicie Słowiańskich, poważanie zaś i respekt u Niemców i Madziarów i stanliby się panami sytuacyi politycznéj w Austryi.

Niech im nie inponuje obecna większość centralistów w Radzie państwa.

„O kilka głosów więcéj liczyli centraliści w chwili, gdy ministerstwo Giskra i Herbst upadło a hr. Potocki otworzył nowy gabinet w skutek ustąpienia Polaków z Rady państwa. Wówczas wydawało się niepodobném, ażeby Rada państwa składała się z samych tylko Niemców i dla tego dano dymisyą ministerstwu, które do tego stopnia rzeczy doprowadziło. Dostanie je nie zadługo i dzisiejsze, skoro Polacy z Rady państw wystąpią.

NIEMCY.

— Berlin, 12 maja. Przed kilku już dniami miał francuzki minister spraw zagranicznych p. Rémusat zapowiedziane od kilku miesięcy rozpocząć układy z reprezentantem państwa niemieckiego hr. Arnimem o spłacenie reszty kosztów wojennych a p. Thiers pochlebia sobie podobno nadzieją, że układy te rychło do zadowalniającego doprowadzą rezultatu czyli innemi słowy, że takowe przed końcem jeszcze roku doprowadzą do dalszéj ewakuacyi terytoryum francuzkiego ze strony wojsk niemieckich. Rzecz ta zdaje się być dość prawdopodobną, chociażby Francya tymczasowo jeden tylko zapłaciła miliard, gdyż z jednéj strony miano się tu zapewnić o pokojowych intencyach p. Thiersa, a z drugiéj mimo pełne podobno kasy publiczne brak pieniędzy jest wielki, bo potrzeba spłacić długi w czasie wojny i dla wojny zaciągnięte, trzeba nowe budować fortece lub stare wedle nowszych wymogów sztuki wojennéj przebudować, trzeba nareszcie opędzić koszta zmian w uzbrojeniu i ubiorze armii itp.

Tak miliard ten jak i dalsze dopomogłyby bardzo ks. kanclerzowi w dążeniu jego do zrobienia rządu więcej niezawisłym tak od parlamentu jak i od rady związkowéj. Parlament przeciwnie, a mianowicie tak zwana liberalna jego część chciałaby sobie zyskać wpływ i znaczenie coraz większe, zkąd poszło, że między kanclerzem a liberałami zapanowała w ostatnich czasach pewna oziębłość.

W takiém położeniu była wiadomość, że książę kanclerz zamierza na kilka miesięcy cofnąć się w zacisze domowe, prawdziwym dla nich gromem. Ile razy bowiem ks. Bismarck grozi wystąpieniem swojém lub czémś podobném, opanowywa liberałów prawdziwa trwoga. Dla tego spodziewać się można, że nie zadługo najlepsze znowu pomiędzy nimi zapanuje porozumienie. Pole, na którém się porozumienie to dokona, już od dawna odkryte. Jest niém pole wspólnéj walki przeciw kościołowi katolickiemu. Że tu żądza prześladowania opanowała najzupełniéj liberałów, okazuje się aż nazbyt z obrad komisyi, któréj przekazano petycye o zniesienie OO. Jezuitów. Prawo, moralność, słuszność są u ludzi tych czczemi wyrazami. Wystąpiono przeciw OO. Jezuitom z rozmaitemi frazesami i zarzutami, nie przytoczywszy ani jednego faktu, któryby potwierdzał ich twierdzenia.

Uderzało powszechnie, że przed otwarciem uniwersytetu w Strasburgu nie odprawiono nabożeństwa ani w katolickim ani protestanckim kościele. Cała uroczystość ograniczyła się na mowach i muzyce a nareszcie piwie. Miasto w niéj żadnego nie brało udziału, ludność zachowała się nawet w obec niéj nieprzyjaźnie. Biskup strasburgski i duchowieństwo jego mimo zaproszenia ze strony naczelnego prezesa nie brało także w uroczystości żadnego udziału.

Na ostatniém posiedzeniu parlamentu zajmowano się petycyami. Najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 11 maja. Wczorajsze posiedzenie 32ie rady państwa nie było liczne ani co do posłów, pomiędzy którymi ukazał się pośród liczniejszych dziś posłów z Galicyi poseł Smolka, ani co do galeryi. Zagajono je o 12½, trwało do 2éj; marszałkował Hopfen.

Minister handlu rozdał 200 egz. projektu na kolej żelazną przez góry Arlberg, w Alpach raetzkich pomiędzy Bludenz a Insbrukiem przez przesmyk 1870 metrów nad poziomem morza zwanym Zejnis. Droga ta 14 mil długą tylko, ale dla wozów trzeba 3 do 4 dni czasu. ażeby przebyć tę w zimie nawet niemożliwą komunikacyę drogową.

Następnie poseł dr Blitzfeld wniósł o przejście do porządku dziennego nad bliższemi objaśnieniami §. 95 powszechnego prawa wekslowego. Objaśnienie to podał poseł Jasiński dla tego, ażeby ochronić chłopów i nieumiejących czytać ni pisać od nadużyć, jakich często w Galicyi padają ofiarami. Poseł Tomaszczuk atoli podał go pod rozbiór, popierał go minister dr. Glazer przeciw posłowi z Czech dr. Wolfrmaowi i po trzechkrotném przeczytaniu przyjęto go większością głosów. Brzmi jak następuje:

„Weksle nie podpisane osobiście przez wystawicielów, ale przez pełnomocników upoważnionych do podpisania tychże nazwisk wtedy tylko mają wekslową wartość, gdy na wekslu samym przy podpisie nazwiska wystawiciela dodaną będzie wzmianka wskazująca na pełnomocnictwo, i gdy oprócz tego dodaném będzie do wekslu wzmiankowane pełnomocnictwo podpisane lub naznaczone przez wystawiciela, a ten podpis lub znak własnoręczny, jako taki legalizowany sądownie lub notaryalnie. To postanowienie w niczém nie tyczy się podpisów na wekslach firmam kupieckich.“

Neue fr. Presse utrzymuje, że to prawo jest nadwerężeniem prawa powszechnego wekslowego, gdyż lubo wyraźnie zastrzeżonem jest, że ten dodatek do §. 95 bynajmniéj nie tyczy się wekslów kupieckich, aliści prowokuje wątpliwość czy pełnomocnictwo żądane wymaga specyalnego pełnomocnictwa tyczącego się podpisu na wekslu czy nie? i czy ono ma być przedłożone natychmiast przy wypłacaniu sumy wekslem oznaczonéj, czy dopiero wtedy ma być okazaném gdy zajdzie jaka wątpliwość co do ważności podpisu wystawiciela. Dziennik ten gorzkie czyni wyrzuty posłom, że nad tém tyle ważném prawem wcale nie rozprawiali gruntownie, ale lekceważąco. Czyby dla tego tak się dziennik ów gniewał, że tu tylko, jak sądzi chodzi o chłopów galicyjskich i bukowińskich? co utrzymywał poseł dr. Blitzfeld.

Cesarz dotarł do Szegedinu, gdzie wylew największy, gdyż miasta część najnowsza pod wodą, a tamy pod koleją żelazną od Algyö zaledwo na kilka calów nad wodą sterczą.

Dnia 10 już wrócił był do Pesztu o w pół drugiéj rano z całym swym orszakiem. W Chrobacyi wyborcze niesnaski trwają ciągle. Aresztowano księży Martinowicza i Makara w Ziekowcu pod Krzyżem za buntowanie, a w Zagrzebiu wrą walki uliczne. W Samborze chciano nawet podpalać. Wszystkie opozycyjne gazety pokonfiskowano. W Karłowcach (Karlstadt) wybory na sejm przypadają na 23go.

Cesarz rozkazał natychmiast kopać kanał przez cały komitat Czanadzki, a co do kolei z Aradu do Szegedyna o którą proszono już stanął układ co do jéj budowania z konsorcium Chaber-Hotek.

— 12 maja. Według sprawozdania komisyi rady państwa do kontrolowania długów państwa, wynosiły one w Cislitawii do ostatniego grudnia 1871 r. 2570 milionów, a zatém o 2 ½ milionów mniéj niżeli w przeszłym roku. Długi wspólne bieżące państwa austro-węgierskiego wynosiły wtedy 373½ milionów.

FRANCYA.

— Paryż, 10 maja. Jenerał Chanzy, bardzo niedawno obrany przewodniczącym koła poselskiego, które tutaj nazywają lewym środkiem, 8 b. m. miał w kole bardzo znaczącą i stanowczą mowę. Nie wątpię — powiada jenerał — że każdy z nas słucha tylko głosu swego patryotyzmu; ale każdy inaczéj go pojmuje, a tymczasem wszyscy powinnibyśmy się jednym i tym samym powodować. Patryotyzm nie okazuje się w słowach i mowach, chociażby najpiękniejszych, lecz objawia się w poświęceniach i czynach. Poświęcenia zależą na tém, ażeby się zrzec rzetelnie swoich upodobań a pracować wspólnie nad dziełem odrodzenia, jakiego kraj po nas oczekuje; czyny wymagają, abyśmy porzucili jałowe i przyprawiające o niemoc rozprawy a dążyli do rychłego i zupełnego załatwienia ważnych pytań, które nas zaprzątają... Na ten koniec jedno jest tylko pole, na którém się ku wspólnéj, wszechzgodnéj pracy spotkać możemy... Nie mamyż przed oczyma przykładu narodów, które waśń naprzód zakłóciła a potém do upadku przywiodła? Nie chcę ażeby Francya do tego przywiedzioną została... Otóż, panowie, powiedzmy głośno, że zarówno co do formy jak i co do treści zgadzamy się szczerze na Rzeczpospolitą, ponieważ ona istnieje rzeczywiście, ponieważ czujemy wszyscy, że w warunkach w jakich się Francya teraz znajduje, jest to jedyna forma rządu możliwa i że tymczasowość byłaby słabością i niemocą, podczas kiedy nam woli i działania potrzeba.

Ta mowa jenerała Chanzy, w którym niektórzy upatrują już przyszłego ministra wojny; z drugiéj strony świeży tryumf parlamentarny księcia Audiffret Pasquier, w którym znowu reakcya radaby widzieć domniemanego następcę znienawidzonego sobie Prezydenta; daléj niespodziane wystąpienie p. Rouher; wreszcie niedaleki proces marszałka Bazaine, wszystko to daje powód do tysiąca domysłów, przypuszczeń i kombinacyi. — Co się tyczy sprawy tego ostatniego, Izba zdaje się być mocno oburzoną na ministerstwo o to, że marszałek Bazaine dopiero „na własne żądanie“ pod sąd oddany został. Wnet też jenerał Chanzy, czyniąc się tłómaczem powszechnego niezadowolenia, występuje z wnioskiem, który wyraża poniekąd votum nieufności dla rządu: ażeby złożony przez ministra wojny projekt do prawa, mającego orzec o składzie przyszłych sądów wojennych, komisyi do rozpatrzenia kapitulacyi ustanowionéj przekazanym został. By zrozumieć całą wagę tego wniosku należy pamiętać, że właśnie taż sama komisya miała bardzo wziąć za złe Prezydentowi, iż w dekrecie zwołującym sąd wojenny wzmianka o liście marszałka Bazaine uczynioną została.

Pod tym względem zdania dziwnie są podzielone. Jedni gotowi są utrzymywać, że p. Thiers teraz dopiero zrzuci maskę pobłażania i z całą energią wystąpi przeciw znienawidzonemu marszałkowi; inni wprost przeciwnie zapewniają, że Prezydent nader względny dla armii i najlepiéj wiedzący co czyni, postanowił bądź co bądź Bazaina ochraniać, postanowił go „ocalić“ jak się wyraża korespondent do jednéj gazety niemieckiéj.

Zasłonić dziś marszałka stało się rzeczą niemożliwą; komisya rozpatrująca kapitulacye zbyt stanowczo przeciw niemu się oświadczyła. Nie jest to ów wyrok gniewny, namiętny, jaki dzienniki w ślad za Courrier de France tylko co powtórzyły; ale i to co podaje dzisiaj Soir, który zdaje się być bliższym prawdy, wystarcza na zupełne potępienie Bazaina, acz w formie nieco łagodniejszéj.

Tymczasem wiadomość, że marszałek już się stawił do więzienia dotąd się nie sprawdza. Wiele osób tylko gromadzi się w Wersalu przed domem, w którym Bazaine ma być „więziony“. Jest to zwyczajny, dwupiętrowy dom, nawpół drzewami osłoniony.

W ostatniéj chwili donoszą z Wersalu: marszałka Bazaine tu niema; nie masz powodu dla któregoby już teraz miał być internowany, skoro badania się nie zaczęły i aż do chwili zebrania się sądu zaczęte być nie mogą. Wybór jenerała inkwirenta jeszcze nie jest wiadomym.

MOSKWA

— Petersburg, 5 maja. Ministeryalna komisya pod kierunkiem Urussowa układa prawo prasowe. — Sejm finlandzki w Helsingförs popierany przez rząd moskiewski domaga się praw narodowości fińskiéj, ażeby przeciwważyć usiłowania narodowości skandynawskiéj podnoszącéj głowę w prowincyach nadbaltyckich. — W Odesie i w Taganrogu odkryto bardzo rozgałęzione towarzystwa, które wabiło różnemi sposobami młode i piękne dziewice i złudziwszy je wywoziło je na sprzedaż do haremów do Turcyi. Tego samego rodzaju spekulacye są rozpowszechnione we Włoszech, Francyi i Austryi, gdyż handel ten kwitnie a mianowicie wywożą te biedaczki do Egiptu i Turcyi azyatyckiéj. — Bucharczycy proszą się Moskwy o zasiłki w mące, gdyż Persya, która im dotąd téj żywności dostarczała, sama głodem jest nawiedzoną i od Moskwy mąki zapragnęła. Moskwa dostarczyła jéj obficie do Baku; lecz gdy komisarz perski przybył odebrać ją, zamiast mąki znalazł wapno pomięszane z otrębami i piaskiem. Takiéj mąki używają Moskale dla swego wojska na chléb; choć skarb wydaje dobrą mąkę, to jednak tak się z czasem psuje w rękach carskich urzędników. —

Ze wszech stron gazety moskiewskie donoszą o oburzeniu Moskalów na równouprawnienie, jakie rząd dał żydom. Ztąd władze rządowe obawiają się powszechnego wzburzenia i gwałtów przeciw nim.

TURCYA

— Carogród, 12 maja. Synodalny sobór gmin kościelnych grecko-katolickich jednogłośnie uznał, że eksarcha bulgarski zasłużył na karę ekskomunikacyi, atoli zanim stanowczo klątwę nań rzuci, uważa za stósowne podać raz jeszcze do rozstrzygnięcia całą tę sprawą synodowi nadzwyczajnemu, który natychmiast zwołanym być ma.

Królowa Olga wyrtembergska z wielką księżniczką Wierą dziś wieczorem ztąd odjeżdża do Aten.

WŁOCHY.

— Rzym, 8 maja. Między prekonizowanymi przez Papieża biskupami znajduje się Jerzy Iwaszkiewicz biskup Anthedonu in partibus a sufragan biskupa mohilewskiego.

Minister spraw wewnętrznych nie pozwolił na zbyt uroczyste obchodzenie w Rzymie rocznicy rzekomego zwycięztwa nad Francuzami w r. 1849.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 13 maja. Wczorajsze walne zebranie czeladników ciesielskich i murarskich nienależących do stowarzyszeń miejscowych, postanowiło nie przyjmować warunków przez prowizoryczny urząd ugodowy majstrów proponowanych a częściowe podtrzymywać strajki, dopokąd wysadzony przez czeladników urząd ugodowy nie zgodzi się majstrami.

Londyn, 13 maja. Times, mówiąc o sprawie Alabamy, oświadcza, że może stanowczo zaznaczyć, iż wielką jest nadzieja co do przyjacielskiego uregulowania téj sprawy. Rząd wprawdzie jeszcze nie uwiadomi zapewne dziś wieczorem obu izb parlamentu o tém, że zgodzono się na to, aby nakazać sądowi polubownemu, iżby pretensye pośrednie wypuścił z oskarżenia. Formalnie jednak zawartą ugodą fundamentalną na téj podstawie przyjęto w Waszyngtonie w zasadzie.

Wersal, 13 maja. Wczoraj miała miejsce rozmowa p. Thiersa z hr. Arnimem. Jak z dobrego zapewniają źródła, objawił p. Thiers gorące życzenie rozpoczęcia układów o wypłatę reszty kosztów wojennych. Jeżeli to będzie możebném, mają koszta w przebiegu roku być wypłacone.

Bern, 13 maja. Dotychczasowy rezultat głosowania powszechnego taki: 225436 głosowało „tak“, 199,472 „nie.“ Z pojedyńczych kantonów głosowały Bern, Zurych, Glarus, St. Gallen, Szafhuza, Bazyleja, Thurgau, Aargau, Solothurn, Nefszatel „tak“; Lucerna, Uri, Schwytz, Unterwalden, Zug, Appenżell, Wallis, Genewa, Waadt, Fryburg „Nie“. Z Graubündten, Tessinu rezultat jest niewiadomy.

Berlin, 13 maja. Parlament rozpoczął obrady w drugiém czytaniu nad prawem o opłacie od warzenia piwa. Posłowie bawarscy, wyrtembergscy i badeńscy opuszczają salę, gdy podany przez p. Mallinckrodta wniosek do regulaminu izby o wykluczenie ich od głosowania nad prawem, nie znajdującém zastosowania do trzech tych państw przyjętym został.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań**, 13 maja. W wydanym co tylko nr. 5 Dziennika urzędowego kościelnego dla Archidyecezyi gnieznieńskiéj i poznańskiéj czytamy następujące **rozporządzenie** Najprzewielebniej. Arcypasterza w przedmiocie inspekcyi szkólnéj:

„Kiedy projekt do prawa tyczącego się nadzoru szkół Izbom Państwa przedłożonym został, nie omieszkaliśmy w poczuciu Arcypasterskiego swego obowiązku wraz z innymi biskupami w Prusiech odpowiedniego uczynić obu Izbom przedstawienia z prośbą, aby projektu tego nie przyjmowały; a gdy krok nasz został bez skutku, upraszaliśmy Najjaśniejszego Pana, by temu prawu, które uważaliśmy za ścieśniające prawo kościoła i niekorzystne dla samego państwa, Najwyższego odmówić raczył zatwierdzenia. Że jednakże otrzymać tego nie zdołaliśmy i prawo o nadzorze szkół pod dniem 11 marca rb. ogłoszoném zostało, przesłaliśmy Cesarsko-Królewskiemu Rządowi pismo, z pismem całego Episkopatu w Państwie zgodne a zawierające sumienne nasze zapatrywanie się na rzeczone prawo. Dziś uznajemy za potrzebne podać Szanownemu Duchowieństwu Naszemu też same prawidła, które swojemu klerowi podali już wszyscy Biskupi Monarchii a których trzymać się powinno w obec nowego prawodawstwa, i takowe w następujących przepisach streszczamy:

1. Każdy proboszcz ma odbywać inspekcyą miejscową nad szkołami swojéj parafii, bez osobnego z Naszéj strony zezwolenia.

2. Natomiast zezwolenie takowe jest potrzebném, jeżeli chodzi o przyjęcie inspekcyi powiatowéj lub inspekcyi miejscowéj nad szkołą leżącą po za obrębem własnéj parafii. Inspektorowie szkólni, należący do téj kategoryi a będący obecnie już w funkcyi, nie potrzebują tego pozwolenia.

3. W przypadku, gdyby od duchownych jako inspektorów szkólnych żądano ze względu na ich urząd rzeczy takich, któreby były w sprzeczności z kapłańskiemi lub kościelnemi ich obowiązkami, złożą szkólny swój urząd, nie bez poprzedniego jednakże zniesienia się z Ordynaryatem.

4. Żądamy także od Szanownych Duchownych zawiadomienia, ilekroć któremu z nich powierzona inspekcya szkólna z strony rządu cofniętą zostanie, lub inne jakie znaczne zajdą zmiany w zakresie urzędowéj ich działalności.

5. Do was zaś, drodzy Bracia, mamy zaufanie, iż z podwójną gorliwością nadal nauką religii św. zajmować się i pielęgnować ją będziecie, i że nigdy nie ustaniecie w pracy tak bogatéj w zasługę nad chrześciańskiém wychowaniem i ogólném kształceniem młodzieży.

6. Nauczycielom, współpracownikom waszym, okazujcie szacunek, miłość i życzliwość, i jak słowem, łak działaniem i postępowaniem waszém dawajcie im przykład żywota pobożnego i świątobliwego.

Gniezno, dnia 27 kwietnia 1872.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

Mieczysław.

Meszczyński.

— Tenże Dziennik ogłasza daléj następujące **oświadczenie**: „Dowiedziawszy się, że wiele z zacnych Naszych dyecezan zajęło się zbieraniem podpisów wiernych celem przesłania prośby do Parlamentu Państwa w obronie Stowarzyszenia OO. Jezuitów, dla których lud Naszéj Pasterskiéj pieczy powierzony słusznie i sprawiedliwie wielką żywi wdzięczność i szczére przywiązanie, uważamy za stósowne oświadczyć Szanownemu Duchowieństwu Naszemu, iż chętnie wigzieć będziemy roztropne i w granicach prawa poparcie z jego strony sprawy, któréj My sami wprost przed Najjaśniejszym Panem już bronić usiłowaliśmy.

Gołańcz, dnia 7 maja 1872.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

Mieczysław.

Ks. Meszczyński.“

— Dnia wczorajszego tj. 12 maja o godzinie 1 po południu Towarzystwo Drukarzy Polskich w połączeniu z Towarzystwem Polskiém odbyło majówkę do Kobylegopola. Oba towarzystwa zebrały się pod przewodnictwem p. Elsnera, prezesa Tow. Polskich Drukarzy, na Tamie, zkąd wyruszyły z muzyką i wesołemi śpiewami.

Po przybyciu do Kobylegopola udała się wesoła młodzież do lasku za browarem, gdzie po krótkim odpoczynku zabawy się rozpoczęły od poloneza. Bawiono się w rzucanie obręczy, tłuczenie garnków, trafianie z zawiązanemi oczami w środek tarczy, zbijanie orła, wyścigi, rozumie się piesze itp. i zwycięzcy małe odbierali nagrody. Damy, które brały udział w majówce, wzięły także udział w tych grach prócz wyścigów i przyczyniły się do uprzyjemnienia tego dnia. Całą zabawę zakończyły bengalskie ognie.

Powrót odbył się w największym porządku przy muzyce i śpiewach z zapalonemi lampionami i całe liczne zgromadzenie rozeszło się na miejscu, z którego wyszło. Policya nasza, troskliwa o przywrócenie porządku, gdzie go nie zakłócono, zaczęła mięszać się do wracających i zabraniać im głośnéj rozmowy na ulicy. Przecież za przemówieniem p. Dr. Jarnatowskiego do stróża publicznego porządku tenże oddalił się.

— Do jak strasznych **lichwa** dochodzi u nas rozmiarów, tocząc zwolna lecz pewno wszystkie warstwy społeczeństwa, na to podaje czurnkowski korespondent Posener Ztg nowy dowód. Wedle niego pożyczył dość dobrze mający się właściciel gruntu od kupca 460 tal. i to na dwa miesiące, za co płacić miał 140 t. prowizyi a prócz tego obowiązać się musiał, że jeżeli sumy 600 tal. na wekslu wyszczególnionéj nie zapłaci punktualnie w dniu płatności weksla, wydzierżawi wierzycielowi swemu 75 morgów łąk noteckich za 6 tal. rocznéj dzierżawy od morga, od którego zwykle płaci się tam 10—12 tal. dzierżawy. W innym przypadku pożyczył inny właściciel od tegóż kupca w tygodniu przed Bożem Narodzeniem 50 tal. na weksel; dziś suma ta urosła już do 350 talarów.

— Wczorajsze **zebranie reprezentantów** miasta naszego, któremu w zastępstwie p. Pileta przewodniczył p. Bernard Jaffe, zajęło się najpierw wyborem drugiego burmistrza. Z pomiędzy 13 kandydatów, którzy się do téj posady głosili, wahał się wybór tylko pomiędzy p. Herse, dotychczasowym płatnym radzcą a p. Nakczyńskim, burmistrzem miasta Sprembérg. Ponieważ jednak z obecnych na posiedzeniu reprezentantów 19 oświadczyło się przy głosowaniu za p. Herse, a 9 za p. Nakczyńskim, przeto pierwszy większością głosów burmistrzem został wybrany. Zgromadzenie uchwaliło zarazem na wniosek p. Samuela Jaffego, aby w dokumencie jego nominacyjnym zastrzedz sobie, że wedle dawniejszéj uchwały nie wolno mu bez pozwolenia reprezentantów nie tylko żadnego innego płatnego przyjmować urzędowania lecz i żadnéj posady płatnéj w jakiémkolwiek akcyjném stowarzyszeniu.

Odroczywszy następnie tak drugi jak trzeci przedmiot porządku dziennego, z których pierwszy dotyczył wspominanéj już często bramy kolejowéj w wałach fortecznych obok bramy berlińskiéj, a drugi założenia nowéj ulicy pomiędzy Berlińską ulicą a ś. św. Marcinem zgodziło się zgromadzenie na wydzierżawienie przewozu na Miasteczko na trzy lata za opłatą roczną 67. tal. p. Buszkiemu, miejsce zaś sędziego polubowego w XIII rewirze, wakujące po wyprowadzeniu się p. Beutha, obsadziło w ten sposób, że rewir ten wraz z posadą sędziego jego polubownego połączony został z rewirem XI, tak że p. Dahlke, sędzia polubowy XI, będzie zarazem sędzią polubowym XII rewiru. Następnie wybrało zgromadzenie do miejskiej deputacyi budowlowéj w miejsce p. Leitgebra, innemi pracami nadto zajętego budowniczego p. Cybulskiego a po przekazaniu wniosku o polepszenie stósunków finansowych urzędników tutejszych komunalnych magistratowi i po zgodzeniu się na sprzedaż popsutych już sikawek miejskich uchwaliło, aby komisya budowlowa z łona zgromadzenia wybrana, przekonała się czy potrzeba istotnie 2000 tal., o które magistrat wnosił, na zakupienie nowych sikawek. Wyznaczywszy jeszcze 160 tal. pensyi emerytalnéj nauczycielowi p. Dakowskiemu a 100 tal. remuneracyi sekretarzowi miejskiemu p. Maciejowskiemu, przekazano magistratowi rachunki teatru za rok 1870 do umotywowania poczynionych wydatków nadetatowych a na zakupienie 20 nowych ławek dla promenad miejskich wyznaczono sumę 100 tal., o którą magistrat na ten cel wnosił. Obecnych było 29 reprezentantów, magistrat reprezentowali: nadburmistrz p. Kohleis i radzcy miejscy pp. dr. Goldschmidt, Stenzel, Annuss, Chlebowski, Bielefeld i Schmidt.

— **Koléj poznańsko-toruńsko-bydgoska** ma z pewnością, jak się Ostdeutsche Ztg dowiaduje, dnia 26 m. b. być otworzoną.

— Tych dni przyaresztowany tu został **stolarczyk** zamiejscowy, który tak tu jak w innych miejscach dopuścił się rozmaitych kradzieży. Pomiędzy innemi skradł także srebrny zegarek. Część skradzionych rzeczy znaleziono u niego, sam téż przyznał się do kradzieży.

— Obecnie kursuje wielka ilość **fałszywych talarów** austryackich, tak zwanych „Vereinsthaler.“ Bite są niby to w r. „1868“ a łatwo je poznać po brzęku, który podobny jest do brzęku ołowia.

— Stany powiatu bukowskiego uchwaliły na sejmiku, dnia 8 m. b. odbytym, aby projekt kolei **zbąszyńsko-pilskiéj** poprzéć przez bezpłatne danie potrzebnego pod koléj gruntu, i to przez całą przestrzeń, na jakiéj powiat przerzynać będzie.

— Na wniosek komitetu wystawy urządzi tutejsza dyrekcya pocztowa od dnia 15 do 25 m. b. na placu wystawy **skrzynkę** do listów, która trzy razy codziennie będzie wypróżnianą. Od 12 do 25 m. b. zaś urządzi dyrekcya kolei górnoszląskiéj pociągi nadzwyczajne pomiędzy Poznaniem a Inowrocławiem resp. Gnieznem. Wedle planu wychodzić będzie jeden pociąg z Inowrocławia o 8 zrana i stanie w Poznaniu o godzinie 12 minut 46; drugi wychodzić będzie z Gniezna rano o godzinie 5 minut 20 a stanie w Poznaniu o godzinie 7 minut 24. W odwrotnym kierunku odchodzić będzie pociąg do Inowrocławia o godzinie 1 minut 30 po południu, do Gniezna o godzinie 6 minut 30 wieczorem.

— Spółka tutejsza **Hartwig, Kuczyński** i **Rychlewski** musiała się w obec magistratu zobowiązać, że podczas jarmarku na wełnę ustawi nie 3 namioty, jak dawniejszych lat, lecz 5 namiotów do składania wełny. Namioty te zresztą wedle żądania dyrekcyi policyi ulepszone zostały.

— **Kraków.** Dnia 11 mb. odbył się **wybór** ośmiu pierwszych członków Akademii z grona połączonych oddziałów nauk moralnych i archeologicznego w myśl statutów Akademii; czterech innych członków przypada na oddział przyrodniczy. Tych wybranych przez Towarzystwo naukowe 12 członków ma dokonać wyboru innych członków Akademii. Wybór przeto tych pierwszych członków wielkiéj jest wagi, bardziéj przez to, że w rękach ich spoczywać niejako będzie skład akademii, aniżeli że tych pierwszych wybranych szukaćby wypadało z pośród najwyższych znakomitości nauki.

— Z okolicy Pobiedzisk znaczny zastęp nie zbyt dawno tu przybyłych gości wybiera się do szczęśliwéj Ameryki, aby tam ulokować swoje penaty. Dzieci wyprzedziły rodziców i zapraszają ich do siebie — ubi bene. Szanowny pastor w Pobiedziskach dowiedziawszy się o zamiarze swych owieczek, z ambony srogo zganił tę chęć **opuszczania ojczyzny** i upominał „aby synowie téj kochanéj ojczyzny (?!) nie poszli za przykładem i namową Polaków, opuszczających tę ziemię,“ (zapewne nie do nich należącą?) Kiedy jednak synowie z Ameryki prócz dobrych słów i pięknéj przyszłości obrazów nic nie przysłali coby ułatwiło podróż do obiecanéj ziemi, ojcowie sami tylko chcieli puścić się w drogę, pozostawiając w „ojczyźnie“ żony i drobną dziatwę. Komisarz obwodowy przecież zaprotestował przeciwko temu i powiedział, że albo cała rodzina od razu powinna wyjechać do Eldorada, albo też cała i nierozdzielona pozostać się musi na miejscu, gdyż jest uzasadniona obawa, że przez czas, w którym ojcowie zbierać będą dolary, gminy tutejsze musiałyby utrzymywać niezdolną do pracy pozostawioną rodzinę.

— Toruń, 7 maja. W zeszły piątek dnia 3 maja, jak to już wspomnieliśmy w numerze niedzielnym Gazety, obchodzono na sali w Strzelnicy 81 rocznicę ogłoszenia **konstytucyi** 3 maja. Pragnąc uroczystości tej poświęcić słów kilka, wypada nam najprzód podnieść tę okoliczność, że obchód ten był niewątpliwie pierwszym w Toruniu. Z tém większém przeto zadowoleniem fakt ten zaznaczamy. Jakkolwiek była to uroczystość mieszkańcom Torunia dotąd nieznaną, liczyła jednak znaczną liczbę uczestników, bo przeszło 150 osób. Cyfra ta reprezentowaną była prócz kilku osób z młodzieży i jednego obywatela ziemskiego z dalszych okolic prawie wyłącznie przez mieszczan z familiami. Miłe wrażenie wywarło na obecnych znalezienie się pewnéj kobiety z ludu, przybyłéj z Mokrego pod Toruniem, nazwiskiem Sepetowska, która wchodząc na salę powitała zgromadzonych głośném „Niech będzie pochwalony Jezus Chrysus“ i położyła talara na tacę wystawioną celem składania ofiar na rzecz Funduszu pamiątkowego. O godzinie kwadrans na dziewiątą wieczorem zagaił uroczystość p. Glinkiewicz krótką przemową, wyjaśniającą znaczenie dnia. Następnie odśpiewano na głosy choral „Módlmy się“, po czém nastąpił odczyt o konstytucyi 3 maja opracowany przez p. J. Nn. a odczytany przez pana Rogalińskiego jako uproszonego przez autora. Podnosząc na wstępie potrzebę zaznajamiania się z dziejami ojczystemi, prelegent daje następnie definicyą konstytucyi w ogóle i wyłuszcza główne punkta konstytucyi 3 maja, oraz doniosłość jéj jako pomnika politycznéj dojrzałości narodu naszego. Nie podajemy dziś drobniejszych szczegółów odczytu, ponieważ wkrótce podamy go czytelnikom w feletonie Gazety. Uroczystość zakończył śpiew zastósowany do okoliczności, znana pieśń o 3 maju, wykonana również na głosy. Nie brakowało podczas uroczystości objawów rozczulenia i podniesionego nastroju.

(Gaz. Tor.)

— (W). **Śrem**, 10 maja. (Rewizye szkół elementarnych. Burze i grad. Posiedzenie Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego).

Nadzwyczajne rewizye szkół elementarnych, będące pierwszym wynikiem nowego prawa o inspekcyi szkół a wykonywane przez mężów, ani z pedagogicznemi zadaniami, ani też z językiem polskim nieobeznanych, rozpoczęły się i w tutejszym powiecie. Radca ziemiański powiatu poznańskiego, mianowany takim nadzwyczajnym rewizorem szkólnym, zrewidował pomiędzy innemi szkoły wiejskie w Iłówcu, Brodnicy, Manieczkach, poświęciwszy w każdéj z nich parę godzin na egzaminowanie dzieci z języka niemieckiego. Głównym celem tych rewizyi, wykonywanych przez mężów niefachowych, jest przekonać się, czy dzieci naszych wieśniaków rozumieją i umieją po niemiecku. Rewizye te służyć więc mają celom germanizowania szkół wiejskich. Rozwojowi szkół ona wcale nie dopomaga; bo każdemu prostaczkowi wiadomą jest rzeczą, dowodów żadnych niepotrzebującą, że nauka każda pojętą być może przez dziecko tylko w takim razie, jeżeli mu jest wykładaną w języku zrozumiałym a więc ojczystym. Zdolności dziecka rozwijać się mogą tylko na fundamencie wykładowego języka ojczystego. Nauki wykładane w języku nie zrozumiałym odstręczają dziecko od pracy, i są powodem do koszlawienia i stępienia jego ducha. Kiedy więc szkoła nasza na takie narażoną jest pociski, a nauczyciele na różne urzędowe przykrości, winniśmy zająć się z tą większą troskliwością jednemi i drugimi. Zajęcie nasze okazywać będziemy przez liczne uczęszczanie na każdy popis publiczny, przez wynagradzanie dzieci, odznaczających się pilnością i dobremi postępami w naukach, przez popieranie w każdy możliwy sposób dobrych chęci i niezmordowanéj gorliwości pracujących nauczycieli, często zapoznanych i pod ciężarem nie uznanéj pracy upadających. Przedewszystkiém świętym jest obowiązkiem naszych szkólnych dozorów, ażeby się nietylko materyalnemi sprawami ale i naukowym rozwojem szkoły jak najgorliwiéj i najtroskliwiéj zajmowali. Wymagają tego po nich gminy, które ich w zaufaniu do ich sumiennego spełniania obowiązku na urząd ten powołały.— W przeszłą niedzielę i poniedziałek dnia 5 i 6 b. m. mieliśmy tutaj wielkie burze z grzmotami i piorunami. W niedzielę dnia 5 uderzył piorun w kilku miejscach w północno-wschodniéj stronie powiatu. Skutkiem uderzenia piorunów powstało kilka pożarów. I tak spaliła się wielka stodoła w Runowie pod Kórnikiem i większa część zabudowań folwarcznych w Polwicy pod Zaniemyślem. W poniedziałek wieczorem i w nocy przechodziło kilka nawałnic po nad naszém miastem. Piorun kilka razy uderzył w rzekę i we wiatrak, należący do piekarza Ottona Boldina. Śmigę, dach, narożnik i schody wiatraka uszkodził i potrzaskał, ale go nie zapalił.

— **Kalendarz historyczny.** Dnia 14 maja 1672 pobicie zbuntowanych Kozaków pod Zborowem. — 1699 Kamieniec zwrócony Rzeczypospolitéj. — 1737 Biron obrany z woli carycy księciem kurlandzkim. — 1770 detronizacya Stanisława Poniatowskiego przez konfederatów barskich. — 1831 klęska pod Daszowem.

Sprostowanie. W ostatnim nr. Gazety przez nieuwagę przy łamaniu poprzestawiano w artykule „Przegląd spraw kościelnych“ ustępy, które tak powinny po sobie następować: w łamie drugim po wierszu 34 ustęp zaczynający się od słów: „komisya wysadzona z łona parlamentu“ itd. do końca, po czém dopiero ustęp: „Trzeci wniosek posła Helldorfa. itd.“ kończący się wyrazami: „... przeprowadzili go wśród burz do portu zbawienia.“

Kronika bibliograficzna i literacka.

— **Michał Glücksberg**, księgarz warszawski, zamierza w przyszłym miesiącu rozpocząć wydawnictwo Biblii w tekscie polskim z ilustracyami Gustawa Doré. Całe dzieło obejmie 230 rysunków dużego formatu, wykonanych podług oryginalnych klisz. Publikacya wychodzić będzie zeszytami, a cena każdego zeszytu nie przeniesie 4 złp. (1 złr.). Wszystkich zeszytów ma być 60. Tym sposobem cena całego dzieła będzie o połowę prawie niższą od oryginału.

— **Wydawnictwo dziełek ludowych** Alfreda Młockiego wydało dotychczas następujące publikacye:

Żywot błogosł. Jana z Dukli 2000 egzempl. O Jadwidze królowéj polskiéj 3000 egz. O Kazimierzu Wielkim królu chłopków 3000 egz. Lud warszawski podczas powstania Kościuszki 1000 egz. Żywot św. Kazimierza królewicza polskiego 3000 egz. Żywot ś. Kunegundy królowéj polskiéj 4000 egz. O prześladowaniu Kościoła katolick. przez Moskwę 4000 egz. Drugi nakład téjże broszury, po wyczerpaniu pierwszego 3000 egzem. Żywot ś. Jacka 4000 egz. Krakus i Wanda 5000 egz. Żywot pięciu ś. pustelników (opowiadanie z czasów Bolesława Chrobrego) 6000 egz. Bartosz Głowacki 4000 egz. Władysław Łokietek 3000 egz. Warsztaty i fabryki, a postęp przemysłowy 2000 egz. Opowiadanie o ks. Piotrowiczu 3000 egz. O Kazimierzu Korsaku (opowiadanie z czasów Jagiellońskich) 3000 egz. Bartosz z Trembowli (opowiadanie z czasów Jana Sobieskiego) 3000 egz. O gospodarstwie wiejskiém 3000 egz. Razem 59,000 egz. Z tego pozostaje jeszcze w składzie wydawnictwa 7,500 egz.

Ponieważ zwykła sprzedaż w księgarniach nie wystarcza dla rozpowszechnienia publikacyi pomiędzy ludem, przeto dziełka wydawnictwa dostają się do rąk ludu przeważnie za pośrednictwem osób, które podejmują się tego zadania jedynie z poczucia patryotycznego obowiązku. Wydawnictwo ofiaruje każdemu, kto zakupuje dziełka w ilości znaczniejszéj, 40 proc. rabatu; doliczywszy do tego koszta przesyłki, okazuje się, że tylko połowa ceny na każdéj broszurze wyrażonéj a na 3 cent. za arkusz druku stale oznaczonéj, wpływa do kasy wydawnictwa. Pomimo to jednak, i te $1\frac{1}{2}$ cnt. za arkusz druku wystarczyłyby na rozwinięcie większéj działalności wydawnictwa. Ale z przykrością wyznać musimy, że wiele osób, odebrawszy dziełka wydawnictwa, nie raczyło mimo upomnień nadesłać drobnéj kwoty należącéj się wydawnictwu, a te zaległości razem wzięte wynoszą już ilość znaczną. W obecnéj chwili, gdy potrzeba oświaty ludu coraz powszechniéj jest uznaną, należałoby więcéj poprzeć wydawnictwo w jego usiłowaniach, które o tyle tylko są skuteczne, o ile liczyć mogą na pomoc osób zostających w bezpośrednim stósunku z ludem. Biuro wydawnictwa we Lwowie przy ul. Kopernika (Szerokiéj) l. 28.

— **Album Historyczne Muzeum Narodowego w Rapperswyl.**

Obecnie drukuje się książka, która zasługuje na to, aby, nim się ukaże, mieć o niéj bliższą wiadomość.

Zarząd Historycznego Zakładu pamiątek ojczystych w Rapperswyl powziął myśl wydawania Rocznika, któryby był owocem patryotycznéj solidarności znakomitych naszych pisarzów. Dążąc do tego celu, chciał uczcić żałobną pamiątkę stuletniéj niedoli, Albumem Historyczno-literackiém, w korémby historycy, powieścio-pisarze i poeci przemówili do Polski. Myśl ta patryotyczna wykonaną została; zebrał się poczet bardzo zajmujących artykułów, korespondencyi, poezyi, które stanowią całość godną ze wszech względów szlachetnego celu wydawców. Książka większych rozmiarów, ozdobiona rycinami, drukuje się pod dyrekcyą p. Kraszewskiego. Pomiędzy głównymi artykułami podpisanemi znajdują się: Wstęp historyczny; Pomnik i Muzeum Narodowe; korespondencya obszerna jednego z mężów stanu Polski; opis zaborów szwedzko-moskiewskich, muzeów, bibliotek i skarbców polskich; rok 1872 pogląd historyczny; angielskie dzieła i rozprawy historyczne o Polsce; lista wygnańców na Sybirze do roku 1860; Co jest naród i jakie warunki jego bytu? Sto lat dobiega, obrazek historyczny; poseł męczennik obraz z Grodzieńskiego Sejmu; kochankowie ojczyzny, powieść rymowana; szkółka domowa, wiersz poświęcony zasłużonéj rodzinie polskiéj, i t. p. Muzeum historyczne znalazło w przedniejszych naszych pisarzach wymownego tłómacza swych narodowych dążności, i tak jak osiągnęło ich poparcie, tak z czasem w całéj Polsce znajdzie współuczestnictwo, które się do świetności tego zakładu przyczyni.

Przybyli do Poznania.

dnia 13 maja.

BAZAR. Zakrzewski z Jaraczewa, Rutkowski z Podlesia kościelnego, hr. Potworowski z żoną z N. Przysieki, Taczanowski z Choryni, dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, hr. Dąmbski z Kolaczkowa, Wąster z Książenic, Wrześniewki z Francyi.

HOTEL FRANCUZKI. Dysiński z Romanic, pani Chłapowska z Karczewa.

HOTEL PARYZKI. Jordan z Popowa, Szrader z żoną z Skałowa, p. Chrzanowska z Jelitowa, Majewski z Pleszewa, Bukowski z Środy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Szulczewski z Smogulca, Garczyński z Węgorzewa, Rochowska z Pomarzanek, Siedlewicz z Radłowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Ziołkowski z Jarogniewic, Akoliński z Paczkowa, Kwiatkowski z Szamotuł.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ks. Domagalski z Galicyi, Morawski z Luboni, hr. Arco z żoną z Wrączyna.

HOTEL EUROPEJSKI. Sokołowski z Warszawy, Hoczarski z Gołubia.

HOTEL RZYMSKI. Chłapowski z Szółdr, hr. Czapski z Słupcy, Lipski z Lewkowa, Chłapowski z Turwi, Poncet z Starego Tomyśla, Krey z Zabrza.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Gdańsk, 11 maja. Pogoda zmienna, lecz pomimo częstych deszczów dość ciepła. Wiatr północno-zachodni.

Na wszystkich targach zachodniéj Europy transakcye zbożowe coraz więcéj się ożywiają przy wzmacniających się cenach.

Ani pomyślne wiadomości o stanie ozimin ani sprzyjająca rozwojowi roślinności pogoda nie zdołały osłabić pokupu, ponieważ teraźniejsze polepszenie targów jest spowodowane przez rzeczywiste potrzeby konsumcyi.

Konjunktura jesienna opierała się przeważnie na przypuszczeniu, że zapasy zeszłoroczne prawie wyczerpnięte; gromadzono przeto ze wszech stron zapasy, które wkrótce przy braku pieniędzy we Francyi ciążyły na targach i spowodowały od końca stycznia stałe obniżenie cen w całej Europie. Niskie ceny zbożowe od lutego i brak ziemniaków przyczyniły się do szybszego zmniejszenia zapasów zbożowych niż się spodziewano, zużyto prawie wszystkie lepsze gatunki, ztąd też nowe dowozy chętnych znajdowały odbiorców, a gdy się przekonano, że dowozy te o wiele są słabsze, niż spodziewać się było można, więc ceny na wszystkich wielkich importowych placach stale się wzmacniają.

W Anglii ceny pszenicy podniosły się w tym tygodniu o 2 do $2\frac{1}{2}$ szylinga na kwarterze, jęczmień i groch zaś przy dobrym odbycie płacono także drożéj.

We Francyi ceny mąki podniosły się o frank. 2 do fr. 2 30 cent. na 159 kilogramów a ceny pszenicy o fr. 1 do fr. 1 50 cent. na 100 kilogr. w przeciągu tygodnia.

W Belgii i Holandyi ceny pszenicy i żyta przy bardzo ożywionym pokupie z dnia na dzień się podnoszą — W Nowym Jorku ceny pszenicy równie są wysokie jak w Londynie — eksport przeto nie możebny.

Na naszym placu wszystkie gatunki pszenicy łatwy miały odbyt a ceny od zeszłéj soboty podniosły się stopniowo o $2\frac{1}{2}$ do 3 tal. na 2000 kil.

Żyto również więcéj było żądane i w ostatnch dniach osięgano o 2 tal. więcéj niż w zeszłym tygodniu.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 3900, żyta ton 1200.

Płacono za 2000 ft. wag. cel. czyli jednę tonę:

	wag. hol.		tal.
Pszenicy białéj	120—	126.	82 —$86\frac{1}{2}$
„ wys. pstréj szkl.	125—	130.	$83\frac{1}{2}$—85
„ jasno pstréj	$12\frac{5}{6}$—	129.	80 —$82\frac{1}{2}$
„ pstréj	123—	128.	78 —80
Żyta polskiego	120—	125.	$51\frac{1}{2}$—54
„ krajowego	117—	125.	$51\frac{1}{2}$—$55\frac{1}{2}$
Jęczmienia cztero-rzędowego	104—	107.	43 —45
„ dwurzędowego	106—	109.	46 —49
Grochu białego wedle gatunku			46 —49

Za szefel berliński

tal.	sgr.	fen.	do	tal.	sgr.	fen.
3.	14.	6.		3.	20.	6.
3.	16.	6.		3.	18.	6.
3.	12.	—		3.	15.	—
3.	9.	6.		3.	12.	—
2.	3.	—		2.	6.	6.
2.	3.	—		2.	8.	—
1.	16.	6.		1.	18.	6.
1.	19.	6.		1.	22.	—
2.	—	—		2.	6.	—

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska, 13 maja.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne $94\frac{2}{3}$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 92 tal. żąd. — Poznańskie listy rentowe $94\frac{1}{2}$ tal. pł. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{8}$ tal. żąd. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 płac. — Poznańskie 4% oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. $4\frac{1}{2}$% — — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł.— Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. — pł. Rosyjskie banknoty $82\frac{1}{2}$ tal. pł. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa 101 tal. żąd.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na maj $55\frac{4}{8}$ —, maj-czerwiec $55\frac{1}{2}$—56, czerwiec-lipiec $55\frac{4}{8}$ —, lipiec-sierp. $53\frac{1}{4}$—, sierp.-wrzesień $53\frac{1}{4}$, jesień $52\frac{6}{8}$ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. 36000 kwart; na maj $22\frac{7}{12}$—$22\frac{2}{3}$, czerwiec $22\frac{6}{8}$, lipiec $22\frac{11}{12}$, sierpień 23 wrzesień — paźdz. — tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 13 maja 1872 roku.		CENY: Najwyż.			Średnia.			Najniższa		
		tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknéj, szefel po	42 kil.	3	17	6	3	15	—	3	12	6
„ średniéj „	42 „	3	10	—	3	7	6	3	5	—
„ pośledn. „	42 „	3	2	6	3	—	—	2	27	6
Żyta ciężkiego „	40 „	2	10	—	2	8	9	2	7	6
„ średniego „	40 „	2	6	3	2	5	—	2	3	9
„ pośledn. „	40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „	25 „	1	10	—	1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „	45 „	2	10	—	2	9	—	2	8	6
Grochu na paszę „	45 „	2	6	—	2	6	—	2	5	9
Rzepiu zimowego „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „	50 „	—	20	—	—	18	—	—	17	—
Wyki „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po	50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 11 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 73—88 tal. wedle gat. żąd.; pstra polska 83 tal. z kolei płac., na maj $89\frac{1}{4}$—87-$87\frac{3}{4}$, maj-czer. $86\frac{1}{4}$—$85\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, czerw.-lip. $85\frac{1}{4}$—$84\frac{1}{2}$—85, lip.-sierp. $83\frac{1}{4}$—$81\frac{7}{8}$—$82\frac{1}{4}$ tal. płac. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—$57\frac{1}{2}$ tal. wedle gat. żądano; pośl. 52—53, średnie 54—55 tal. ze statku płac.; na maj $57\frac{1}{2}$—$56\frac{6}{8}$, maj-czer. $57\frac{3}{8}$—$56\frac{5}{8}$, czerw.-lip. $57\frac{5}{8}$—$56\frac{3}{4}$, lip.-sierp. $56\frac{5}{8}$—$55\frac{3}{4}$ tal. pł. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatunku żądano. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—52 tal. wedle gat. żąd. pośl. wschodnio-pruski 41—44, wschodn.-pruski 47—$48\frac{1}{3}$, pomorski 47—49 tal. z kolei płac.; na maj $48\frac{1}{4}$—48 pł., maj--czerw. $47\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$ pł. i żąd., cze.-lip. 47 tal. żąd. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miej. $24\frac{1}{2}$ tal., na maj $24\frac{1}{2}$—$23\frac{11}{12}$—24, maj.-czerw. i czer.-lip. $22\frac{1}{3}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$, wrz.-paźdz. $23\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal. płac. Oléj lniany per 100 kilo w miej. 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $12\frac{3}{4}$ tal.; na maj i maj-czerw. $12\frac{1}{4}$ talar pł. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 12 sgr. pł.; na maj 23 tal. 14—11 sgr., maj-czerw. 23 tal. 12—10 gr., czerw.-lipiec 23 tal. 15—13 sgr., lipiec-sierp. 23 tal. 18—16 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 11 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $11\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$ tal., nr. 0. i 1. $10\frac{1}{2}$—10 tal., rżana nr. 0. $8\frac{2}{3}$—$\frac{1}{6}$ tal., nr. 0. $8\frac{1}{12}$—$7\frac{2}{3}$ tal. pł.

Giełda wrocławska, 11 maja.

Żyto per 1000 kilo wyżéj; na maj $59\frac{3}{4}$, maj-czerw. $58\frac{5}{8}$—59—$58\frac{3}{4}$, cz.-lip. $58\frac{1}{4}$ pł., lip.-sierp. $56\frac{1}{2}$ płac., 57 tal. żąd. Pszenica per 1000 kilo na maj 82 tal. żądan. Jęczmień per 1000 kilo na maj $49\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na maj 47, maj-czer. $46\frac{3}{4}$ tal. pł. Rzep per 1000 kilo na maj 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo trzyma się; w miejscu $25\frac{3}{4}$ tal. żąd., na maj $25\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ pł., maj-cz. 24 żąd., czerw.-lip. —, wrzes.-paźdz. 23 tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% ceny mało zmienione; w miejscu $22\frac{5}{6}$ tal. żąd., $22\frac{1}{2}$ tal. pł.; na maj i maj-cz. $22\frac{3}{4}$ tal. pł. w jednym przypadku $22\frac{2}{3}$ pł. czer.-lip. $22\frac{11}{12}$, lip.-sierp. $23\frac{1}{4}$ tal. pł.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny						średni			pośledni					
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	8	—	8	15	—	8	—	—	6	25	—	7	10	—
„ żółta	8	—	—	8	4	—	7	22	—	6	22	6	7	10	—
Żyto	5	27	6	6	—	—	5	23	—	5	18	—	5	20	—
Jęczmień	5	—	—	5	4	—	4	25	—	4	20	—	4	22	6
Owies	4	22	—	4	24	—	4	20	—	4	16	—	4	18	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 13 maja 1872.

Stan powietrza: —

Pszenica: stele	Olej rzepiowy: słabo
na maj-czerwiec 85	w miejscu $25\frac{3}{4}$
na czerwiec-lipiec $84\frac{2}{8}$	na maj 24
na wrzesień paźdz. $77\frac{1}{2}$	na jesień 23
Żyto: słabo	Okowita: bez handlu
na maj-czerwiec $53\frac{6}{8}$	w miejscu $23\frac{1}{6}$
na czerwiec-lipiec $54\frac{5}{8}$	na maj-czerwiec $23\frac{1}{4}$
na wrzesień-paźdz. $54\frac{3}{4}$	czerw.-lipiec $23\frac{1}{3}$
	na wrzesień-paźdz. $20\frac{1}{2}$

Berlin, 13 maja 1872.

Stan powietrza: gorąco

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: spok.			Oléj skalny:		
na maj	$87\frac{3}{8}$				
na maj-czerwiec	—	—	w miejscu	—	—
na wrzes. paźdz.	77	—			
Żyto: słabo			March. poz. K. Ż.	—	—
na miejscu	$55\frac{3}{4}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na maj	$56\frac{5}{8}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$56\frac{1}{2}$	—	Pozn. rent. listy		—
na wrzes. paźdz.	55	—	Koléj żel. państ.	214	—
Oléj rz. słabo			Lombardy . .	217	—
w miejscu	$24\frac{1}{2}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na maj	$23\frac{5}{6}$	—	Włoska renta .	$66\frac{1}{4}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{4}{8}$	—
na wrześ.-paźdz.	$23\frac{1}{6}$	—	Austr. akcye kre.	195	—
Okowita: słabo	—		Pożyczka tureck.	$50\frac{7}{8}$	—
na maj-czerwiec	23 8	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 14	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 18	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spok.			Austr. renta sreb.	—	
na maj	46	—	Usposb: stałe		

Redaktor: **E. Michałek.**

Rządzca

z doskonałemi poleceniami, który tutaj i w Królestwie Polskiém fungował, posiadający kaucyą, życzy posady od 18 czerw. Łaskawe oferty przez pośrednictwo Administracyi Gazety Wielkopolskiéj. (247)

Szanownemu Państwu polecam rozmaitego rodzaju dworskich jako to: kucharzy, służących, ekonomów i mamki itd. (236)

W. Węglewski,

Ogrodowa ul. 10. Hotel Wiedeński.

Osoba w średnim wieku, znająca się dokładnie na gospodarstwie, życzy sobie przyjąć obowiązki jako **nadzorczyni** we dworze lub na probostwie. (246)
Adres: Poznań poste restante **N. D.**

Posiadłość moją, położoną przy ulicy Półwiejskiéj pod nr. 1, mam zamiar z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami sprzedać. Bliższych wiadomości dowiedzieć się można tamże.
(233) **Zwierska.**

Wyprzedaż w składzie moim
Płócien, sukna i artykułów modnych
trwa jeszcze i zwracam Szanownéj publiczności szczególniéj uwagę na przedmioty gotowe j t. paletoty, talmy, kabaciki i zarzutki, które począwszy od 1 tal. mam jeszcze na składzie. (245)

Ferdynand Schmidt,
dawniéj Antoni Schmidt.
(245) **Plac Wilhelmowski 1.**

RYNEK 90. TAPETY RYNEK 90.
w wielkim doborze po niskich cenach (249)
Nathan Charig, **Rynek 90.**
Próby przesyłają się franco. Środek przeciw wilgotnym ścianom.

Angielskie nożyce do strzyżenia owiec w najlepszym gatunku poleca (237)
August Klug,
Wilhelmowski plac nr. 4.

Miejsce **pisarza** zajęte (248)
Dom. Mamoty.

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** poleca co tylko wyszłą książkę pod tytułem:
Hugona Kołłątaja
Listy z Emigracyi
pisane w r. 1792, 1793 1794
zebrał **Lucyan Siemieński.**
Cena **2 Tal.** (184.)

Polecamy Szanownéj Publiczności nasz w
krajowe i zagraniczne
materye
zaopatrzony skład.
Przyjmujemy także zamówienia na ubiory mezkie i wykonywamy je podług najnowszych żurnali paryzkich spiesznie, elegancko i po cenach umiarkowanych.
(227) J. i A. Witkowski
Poznań. Stary Rynek 55. I piętro.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 11 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{8}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$120\frac{5}{8}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$103\frac{3}{4}$ żąd.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{8}$ pł.
dito	4	94 żąd.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91\frac{7}{8}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{5}{8}$ pł.
dito lit. A.	4	$96\frac{3}{4}$ pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	82 pł.
dito	4	$92\frac{3}{8}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$ pł.
dito II serya	5	101 pł.
dito dito	4	— pł.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito pruskie	4	$94\frac{3}{4}$ pł.
dito szląskie	4	$96\frac{3}{8}$ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	64 pł. i żąd.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{1}{2}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	86 pł.
dito losy z r. 1858	—	$111\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1860	5	$91\frac{3}{4}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$87\frac{1}{2}$ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{1}{8}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	93 pł.
dto obl. cząst à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{3}{8}$ pł.
dito nowe		$74\frac{1}{4}$ pł.
Polsk listy likwid.	4	$62\frac{3}{4}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{3}{8}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$52\frac{3}{4}$ pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{1}{4}$-$\frac{1}{8}$ pł.
Włoska renta	5	$66\frac{3}{8}$ pł
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	51 pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	185 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$63\frac{3}{8}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$115\frac{3}{4}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$57\frac{5}{8}$ pł.
Dolnoszlaz.-march.	4	$94\frac{6}{8}$ żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$209\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$185\frac{7}{8}$ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	47 pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$113\frac{3}{4}$-$\frac{1}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$214\frac{1}{2}$-4-$5\frac{3}{4}$ p.
Austr półn. zachodn.	5	125 pł.
dito koléj Rudolfa	5	80 pł
dito koléj połudn.	5	117-$\frac{1}{2}$-$6\frac{3}{4}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{1}{8}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$110\frac{7}{8}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$101\frac{6}{8}$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	$100\frac{1}{2}$ pł.
Górnoszląska lit. A.	4	$92\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{6}{8}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	$95\frac{1}{2}$ pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$ żąd.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$ żąd.
dito IV emisya	5	$102\frac{7}{8}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— żąd.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{5}{8}$ pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{5}{8}$ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
dito litera B.	5	101 pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola ludw.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
dito II emisya	5	$90\frac{1}{2}$ pł.
dito III emisya	5	$88\frac{1}{4}$ żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	$70\frac{1}{4}$ żąd.
dito II emisya	5	$80\frac{1}{8}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$73\frac{3}{4}$ żąd.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	$296\frac{1}{4}$ pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{8}$ pł.
diso małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95\frac{3}{4}$ żąd.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	$101\frac{7}{8}$ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	156 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	93 pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	$108\frac{1}{2}$ pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	123 pł.
dito wekslowy	4	$124\frac{1}{2}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	102 pł.
Gdański bank pryw.	4	118 żąd.
Darmstadzki bank	4	$184\frac{1}{4}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$116\frac{1}{8}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$12\frac{3}{8}$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	103 żąd.
dto dto Unii	4	$119\frac{7}{8}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$113\frac{7}{8}$ pł.
Królew. bank stow	4	$110\frac{1}{4}$ pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	124 żąd.
Meiningski bank kred.	4	$163\frac{1}{4}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	196-5 pł.
Austr.-niemiecki bank	5	$118\frac{1}{2}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	101 pł.
Pomors. bank. ryc.	4	110 żąd.
Poznańs. bank prow.	4	115 pł.
Szląskie stow. bank.	4	157 pł.
Szczeciń. bank towarz.	4	$102\frac{3}{4}$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{3}{4}$ pł.
Korony złote		9. 8 pł.
Suweryny		6. 23 pł.
Luidory		$110\frac{1}{4}$ pł.
Napoleonsdory		5. $10\frac{1}{2}$ pł.
Imperyały		5. $15\frac{1}{2}$ pł.
Dolary		1. $11\frac{3}{4}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		462 pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{3}{4}$ pł. i żąd.
Austryack. banknoty		$88\frac{15}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{9}{16}$ pł.
Francuzkie banknoty		— pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard.	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.